

Wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 14 lutego 2019 r.

VI Ka 730/18

Przewodniczący: Sędzia SR del. do SO Jarosław Staszkiwicz.

Przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w L. Ł. C.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2019 r. sprawy M. A. ur. (...) w J. s. A., J. z domu K. oskarżonego z art. 216 § 1 k.k. w związku z art. 57a § 1 k.k. i innych z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu z 27 sierpnia 2018 r. sygn. akt II K 1/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- eliminuje z opisu czynu, o którym mowa w punkcie I części wstępnej zapis o tym, że oskarżony działał publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego i kwalifikuje go z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,
- eliminuje z opisu czynu, o którym mowa w punkcie 2. części dyspozytywnej zapis o tym, że oskarżony działał publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego i kwalifikuje go z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. oraz, na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu za ten czyn karę miesiąca pozbawienia wolności,
- uniewinnia oskarżonego od popełnienia czynu, o którym mowa w punkcie 3. części dyspozytywnej,
- kwalifikuje czyn oskarżonego, opisany w punkcie 4. części dyspozytywnej z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. oraz, na podstawie art. 190a § 1 k.k., wymierza mu za ten czyn karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,
- uznaje zachowania, o których mowa w punktach V i VI części wstępnej za elementy jednego czynu, eliminując z ich opisu stwierdzenia o tym, że oskarżony działał publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, kwalifikuje ten czyn z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za ten czyn, na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierza oskarżonemu karę 150 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 10 złotych,
- eliminuje z opisu czynu, o którym mowa w punkcie VII części wstępnej zapis o tym, że oskarżony działał publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego i kwalifikuje go z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,
- ustala, że czyny, o których mowa w punktach I i VII części wstępnej stanowiły elementy ciągu przestępstw i wymierza za nie oskarżonemu, na podstawie art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., karę 60 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 10 złotych,
- uchyla rozstrzygnięcia o karze łącznej i warunkowym zawieszeniu jej wykonania z punktów 6-7 części dyspozytywnej,
- na podstawie art. 85 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k., łączy orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierza mu łączną karę 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz, na podstawie art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 91 § 2 k.k., łączy orzeczone wobec oskarżonego kary grzywny i wymierza mu łączną karę 160 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 10 złotych,

- na podstawie art. 69 § 1 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k., wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 lat próby,
 - zmienia rozstrzygnięcie z punktu 9. części dyspozytywnej w ten sposób, że wskazuje, że zakaz orzeczono za czyn z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,
 - zmienia rozstrzygnięcie z punktu 10. części dyspozytywnej w ten sposób, że na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz E. P. zadośćuczynienie: za czyn z punktu II części wstępnej w wysokości 1.000 złotych, za czyn z punktu IV części wstępnej w wysokości 3.000 złotych, za czyn z punktów V i VI części wstępnej w wysokości 500 złotych oraz, na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., orzeka od niego na rzecz E. P. za czyny z punktów I i VII części wstępnej zadośćuczynienie w wysokości 300 złotych,
 - uchyla orzeczenie z punktu 12. części dyspozytywnej,
 - na podstawie art. 630 k.p.k. stwierdza, że wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej ponosi Skarb Państwa,
 - na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k., zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1.000 złotych, zwalniając go od zapłaty przypadających od niego kosztów sądowych w części, ponad tę kwotę;
- II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- III. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z 27 sierpnia 2018 r. w sprawie II K 1/17, M. A. uznano za winnego tego, że:

- 21 czerwca 2016 r. przed wejściem do budynku Sądu Rejonowego w Lubaniu oraz przed budynkiem przy ul. (...) w L. woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dwukrotnie znieważył E. P. słowami obraźliwymi, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego oraz mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem,
- 15 września 2016 r. przy ul. (...) w L. woj. (...), znieważył E. P. słowami obraźliwymi, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego oraz mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem,
- 6 października 2016 r. przed wejściem do sklepu (...) w L. woj. (...) znieważył E. P. słowami obraźliwymi przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego oraz mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem, to jest czynów z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. przyjmując, że stanowią one jeden ciąg przestępstw i za to na podstawie art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. wymierzono mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;
- 23 czerwca 2016 r. w L. woj. (...) naruszył nietykalność cielesną E. P. plując jej w twarz, a także uderzając ją po rękach i w okolicę krocza oraz ciągnąc ją za ręce, aż straciła równowagę i upadła na ziemię, a nadto kopiąc po nogach pokrzywdzoną, spowodował u niej obrażenia ciała w postaci obrzęku i zasinienia śródstopia prawego, skutkujących naruszeniem czynności narządu ruchu na okres poniżej 7 dni w myśl art. 157 § 2 k.k., przy czym czynu

tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, a także mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 217 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- w okresie od 10 maja 2016 r. do 15 grudnia 2016 r. w L. woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie nie stosował się do orzeczonego przez Sad Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w sprawie II K 1557/15 w ugodzie z 12 stycznia 2016 r. zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej E. P. na odległość nie mniejszą niż 100 metrów przez okres 2 lat, w ten sposób, iż podchodził do pokrzywdzonej w pobliżu miejsca jej zamieszkania oraz pracy, w miejscu zamieszkania jej rodziców oraz przed budynkiem Sądu Rejonowego w Lubaniu, przyjmując, że czynu tego dopuścił się mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzono mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

- w okresie od 16 czerwca 2015 r. do 16 grudnia 2016 r. w J. i w L. woj. (...) działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie uporczywie nękał swoją byłą żonę E. P. w ten sposób, że wielokrotnie w dzień i w nocy wydzwaniał do niej oraz wysyłał na jej telefon komórkowy liczne wiadomości tekstowe zawierające negatywne komentarze pod jej adresem, nachodził ją w miejscu jej zamieszkania, w miejscu zamieszkania jej rodziców oraz w miejscu pracy, rozwieszał w tych miejscach pisma zawierające nieprawdziwe, szkalujące pokrzywdzoną treści, wysyłał podobne pismo do jej pracodawcy, rozpowiadał nieprawdziwe informacje o pokrzywdzonej w miejscu jej pracy, czym wzbudził u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność przyjmując, że czynu tego dopuścił się mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzono mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności;

- 15 września 2016 r. przy ul. (...) w L. woj. (...), naruszył nietykalność cielesną E. P. plując jej w twarz, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu, ukazując rażące lekceważenie porządku prawnego, a także mając znacznie ograniczoną możliwość pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzono mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności W wyroku, na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 2 k.k., połączono wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności i orzeczono jedną karę roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k., wykonanie łącznej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 3 lata. Na podstawie art. 73 § 1 k.k., w okresie próby oddano oskarżonego pod dozór kuratora sądowego. Na podstawie art. 41a § 1 k.k., orzeczono wobec oskarżonego zakaz kontaktowania i zbliżania się do E. P. na odległość 500 metrów przez okres 5 lat. Na podstawie art. 46 § 1 k.k., orzeczono od oskarżonego zadośćuczynienie na rzecz E. P. w

kwocie 3000 tysięcy złotych. Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., zasądzone od oskarżonego na rzecz E. P. kwotę 3000 złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie. Na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k., zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania sądowego do kwoty 1.000 złotych, w pozostałej części zwolniono go od ich ponoszenia, obciążając nimi Skarb Państwa, a także nie wymierzono mu opłaty.

Od wyroku apelację złożył oskarżony zarzucił w niej:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegający na tym, że oceniono, iż się dopuścił zarzucanych czynów:

a) w odniesieniu do czynu z art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k. - choć nie wykazano, by zbliżał się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą, niż dopuszczalna,

b) w odniesieniu do czynu z art. 190a § 1 k.k. pomimo tego, że oskarżony podejmował jedynie próby skontaktowania się z byłą żoną, brak jest też dowodów, by to on rozwieszał pisma, o których mowa w zarzucie, a przychodzenie w okolice mieszkania rodziców pokrzywdzonej nie jest działaniem na jej szkodę,

c) w odniesieniu do przypisania mu działania o charakterze chuligańskim, gdy jego zachowania podejmowane były w celu rozliczenia z byłą żoną,

d) w odniesieniu do uznania, że we wszystkich przypadkach działał umyślnie, choć jego zamiarem nie było szkodenie pokrzywdzonej, a odzyskanie od niej pieniędzy;

- naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na błędnej ocenie dowodów:

a) zeznań pokrzywdzonej oraz jej najbliższych, nieprawidłowo uznanych za wiarygodnych, bez zestawienia ich z innymi dowodami oraz zasadami doświadczenia życiowego,

b) zeznań matki oskarżonego, które błędnie uznano za niewiarygodne,

c) przedstawionych zdjęć, z których nie wynika, że wykonano je we wskazanych dniach;

- naruszenie przepisów postępowania poprzez oddalenie wniosków dowodowych:

a) o uzupełniające przesłuchanie świadków A. N. i K. N. oraz przesłuchanie K. K.,

b) o uzupełniającą opinię biegłego lekarza na temat mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonej, o których mowa w drugim z zarzutów,

- naruszenie przepisów postępowania polegające na nieprzekazaniu biegłym psychiatrom i psychologowi akt innych postępowań z udziałem stron;

- naruszenie przepisów postępowania polegające na tym, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano, z jakiego powodu orzeczono zadośćuczynienie w danej wysokości i na jakiej podstawie, nie wiadomo, jakiego czynu dotyczy;

- naruszenie przepisów postępowania poprzez ustalenie zbyt wysokich kosztów zastępstwa pokrzywdzonej, chociaż ich nie udowodniono, a przekraczają wynagrodzenie minimalne;

- rażącą surowość kar jednostkowych i kary łącznej, a także orzeczonego zadośćuczynienia.

Stawiając te zarzuty oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie od wszystkich zarzucanych czynów lub o zmianę przez wymierzenie kar łagodniejszych i wyeliminowanie zapisu o działaniu chuligańskim, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji. Wniósł też o obniżenie wysokości kwoty zasądzonej od niego na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów działania jej pełnomocnika.

Apelację od wyroku sądu rejonowego złożył też prokurator. Zarzucił w niej błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu wykonania łącznej kary pozbawienia wolności, polegający na uznaniu, że istnieją przesłanki do tego orzeczenia. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania łącznej kary pozbawienia wolności i związanych z tym rozstrzygnięć.

Od wyroku sądu I instancji apelację złożył również pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Zarzucił rażącą łagodność orzeczonego wobec oskarżonego zadośćuczynienia. Wniósł o podwyższenie go do 10.000 złotych.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacje oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Aby móc analizować zarzuty M. A., skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym sądu rejonowego, w pierwszej kolejności należy odnieść się do jego twierdzeń, że w toku postępowania doszło do naruszenia prawa procesowego polegającego na nieprzeprowadzeniu, czy też nieprawidłowym przeprowadzeniu czynności dowodowych. Oskarżony przed sądem I instancji i następnie w apelacji domagał się uzupełniającego przesłuchania świadków A. N. i K. N. W odwołaniu zarzucił nadto, że uchybieniem było nieprzesłuchanie jako świadka K. K.

Oskarżony zarzucał, że nieuwzględnienie jego wniosku o przesłuchanie A. N. i K. N. uniemożliwiło mu wyjaśnienie rozbieżności w ich zeznaniach, składanych w tym i w innych postępowaniach. Nie wytłumaczył, jakich różnic w relacjach tych świadków się dopatrywał. W innym miejscu apelacji odnosił się do ich zeznań składanych w innej sprawie, co do zajścia z udziałem stron. Sąd odwoławczy nie stwierdził, aby ich opisy przebiegu wypadków istotne w niniejszej sprawie były niekonsekwentne, nie wykazał tego apelujący. Oskarżony i obrońca byli obecni przy przesłuchaniu świadków przez sąd rejonowy. Nie było podstaw do odebrania od nich uzupełniających zeznań. Z tego powodu zarzut odwołania, kwestionujący tę decyzję sądu I instancji, okazał się niesłuszny.

Podobnie należało ocenić zastrzeżenia oskarżonego, co do oddalenia jego wniosku o przesłuchanie świadka K. K. Z apelacji (k. 672) wynika, że miałby on zeznawać na okoliczność oczerniania M. A., że powodem rozvodu stron było pobicie. Okoliczność ta nie ma żadnego związku z ocenianymi zdarzeniami, nadto świadek jest adwokatem, a więc jego wiedza o tej sytuacji pochodziłaby wyłącznie ze źródeł służbowych, a nie z osobistych spostrzeżeń. Słusznie zatem zdecydowano o oddaleniu wniosku o jego przesłuchanie. Zarzut apelacji również w tym zakresie okazał się niezasadny.

Kolejne zastrzeżenia, odnoszące się do postępowania dowodowego, przeprowadzonego przez sąd I instancji, oskarżony zgłaszał wobec treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa. Twierdził, że ekspertom nie przedstawiono akt wszystkich postępowań z jego udziałem, choć sami wskazywali, że byłoby to dla nich użyteczne. Jednak z opracowania biegłych wynikają kategoryczne stwierdzenia, co do stanu zdrowia psychicznego M. A. Jego autorzy nie zgłaszali zastrzeżeń, co do kompletności przedstawionych im materiałów. Trzeba zaznaczyć, że opinia oparta była głównie na wynikach badania oskarżonego, a tylko posiłkowo czerpała z dokumentów. Biegli skupiali się przy tym na aktach sprawy rozwodowej, z których

ostatecznie skorzystali. W tej sytuacji nieprzedstawienie im akt innych postępowań z udziałem oskarżonego nie sprawiło, że ich ekspertyza stała się niepełna. Oparcie się na niej przez sąd I instancji było prawidłowe, co sprawia, że zarzut apelacji należy ocenić jako nietrafny.

W swoim odwołaniu oskarżony wskazywał też, że naruszono przepisy postępowania poprzez niedopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego lekarza odnośnie do obrażeń, jakie pokrzywdzona miała odnieść 23 czerwca 2016 r. Wywodził, że z dotychczasowego opracowania nie wynika mechanizm powstania urazów i czas ich powstania. Wbrew temu przekonaniu, opinia biegłego (k. 93) odpowiada na pytanie, w jaki sposób powstały obrażenia pokrzywdzonej (pkt 2), odnosi się też do podawanego przez nią opisu zdarzenia. Ekspert wskazał, że urazy stwierdzono podczas badania E. P., przeprowadzonego 24 czerwca 2016 r. W tej sytuacji opinia nie jest niejasna, czy niepełna, jeżeli chodzi o mechanizm powstania obrażeń. Dysponując jedynie skrótowymi zapisami o ich charakterze, ekspert nie byłby w stanie wypowiedzieć się co do tego, kiedy powstały. Opinia byłaby zatem nieprzydatna do stwierdzenia wnioskowanej okoliczności. W tym zakresie sąd rejonowy ustalenia czynił na podstawie innych dowodów - zeznań świadków. Omawiany zarzut apelacji okazał się wobec tego nietrafny.

W dalszej kolejności ocenie należało poddać apelację oskarżonego w zakresie jego stwierdzeń, że sąd I instancji dokonał nieprawidłowej oceny dowodów - zeznań pokrzywdzonej i jej bliskich, zeznań A. S. (1) i J. A. oraz zdjęć samochodu M. A. Trzeba wskazać, że fotografie, o których mowa w odwołaniu, nie stanowiły podstawy do czynienia ustaleń faktycznych przez sąd rejonowy, ich wiarygodność nie była oceniana. Z tego powodu kwestia ich rzetelności nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Omawiany zarzut nie odnosi się zatem do faktycznie dokonanej przez sąd I instancji oceny dowodów, a wykazanie, że wspomniane zdjęcia nie dokumentują pobytów oskarżonego w L. w konkretnych dniach, nie wpłynęłoby w żaden sposób na treść zaskarżonego wyroku. Przekonanie apelującego, iż nie można ustaleń faktycznych w odniesieniu do zdarzenia z 23 czerwca 2016 r. opierać na zeznaniach A. S. (1) wynika z jego oceny, że świadek nie opisywała owego zajścia. Oskarżony utrzymuje tak, gdyż nie umiała ona określić, kiedy miało miejsce opisywane zdarzenie, choć dobrze pamiętała jego szczegóły. Jest to - w ocenie apelującego - dowód na niewiarygodność jej relacji. Argumentacja taka jest jednak nieprzekonywująca. A. S. (1) została jedyny raz przesłuchana w grudniu 2017 r. Wskazała, że opisywane zajście miało miejsce rok wcześniej. Nie dociekano, czy miała wówczas na myśli odstęp 12 miesięcy, czy to, że relacjonuje sytuację z 2016 r. Nie dopytywano o porę roku, czy też charakterystyczne dla pory roku elementy - ubrania, fazę rozwoju roślin, opady. W żaden sposób z jej krótkiego stwierdzenia nie można wywodzić kategorycznie - jak czyni to apelujący - że podawała, iż obserwowane zdarzenie miało miejsce w grudniu 2016 r. Nie ujawniono w toku postępowania, aby świadek utrzymywała jakiekolwiek kontakty ze stronami, by miała interes w podawaniu nieprawdy na ich korzyść lub szkodę. Trudno zatem przyjąć, by świadomie zeznawała sprzecznie z prawdą, aby wspomagać pokrzywdzoną. Nie miała też możliwości uzgodnić z nią wersji przebiegu wypadków, skoro po zdarzeniu się nie spotkały. Zbieżność jej relacji z zeznaniami E. P. i jej matki słusznie zatem uznana została przez sąd I instancji za przekonujący dowód na to, że zajście miało opisywany przez nie

przebieg. Zarzut oskarżonego, iż twierdzenia A. S. (1) są niewiarygodne, został w tej sytuacji uznany za nietrafny.

Zeznania pokrzywdzonej i jej rodziców znajdują potwierdzenie w innych dowodach również w odniesieniu do większości pozostałych zachowań oskarżonego, opisanych w akcie oskarżenia. Co do pierwszego ze zdarzeń z 21 czerwca 2016 r., dowodem takim jest relacja W. L. Opis zajścia z 23 czerwca 2016 r., podany przez jego bezpośrednie obserwatorki i uczestniczkę, został powtórzony przez A. S. (2), której pokrzywdzona o tym opowiadała. Świadek dodała do tego własne spostrzeżenie, że E. P. po zdarzeniu utykała. Zachowanie oskarżonego, do którego odnosi się zarzut popełnienia czynu z art. 190a § 1 k.k. opisywali: A. S. (2), A. K., E. W., A. M. i M. S. Są to w większości osoby obce dla M. A., nie mające interesu w zeznawaniu na jego niekorzyść. Postawa oskarżonego w tamtym okresie wynika też z dowodów z dokumentów: zestawień wiadomości i połączeń, pism umieszczanych w miejscach uczęszczanych przez pokrzywdzoną i dokumentacji ich ujawnienia oraz pisma skierowanego przez oskarżonego. Relację E. P., co do przebiegu wypadków z 6 października 2016 r. wspierają zeznania M. S. Zarzut oskarżonego, iż sąd rejonowy oparł się, przy ustalaniu stanu faktycznego, jedynie na stanowisku niechętnych mu osób - pokrzywdzonej i jej rodziców - jest więc niezgodny z faktycznym obrazem rozumowania tego sądu.

Dostrzegając to wsparcie w innych dowodach, wzajemną spójność oraz konsekwencję zeznań E. P. i jej najbliższych, sąd I instancji był uprawniony do uznania ich za wiarygodnych także w odniesieniu do faktów, o których jedynie oni wspominali. Brak bowiem powodów do przyjmowania, że w tym zakresie podawali oni nieprawdę, skoro w pozostałej części relacjonowali zajścia niewątpliwie zgodnie z rzeczywistym ich przebiegiem. Niechęć tych osób do oskarżonego nie wpłynęła zatem na ich prawdomówność, nie sprawiła, że były skłonne do obciążania go nadmiernie, do fałszywego pomawiania go. Trzeba również zauważyć - co uczynił sąd rejonowy - że zachowania oskarżonego, które opisywali jedynie ci świadkowie, były takie same jak te, co do których uzyskano wypowiedzi jeszcze innych osób. Używane sformułowania, wynikające z pretensji finansowych M. A., sposób działania - pozostawanie w pobliżu miejsca zamieszkania pokrzywdzonej lub jej rodziców, plucie na E. P. - powtarzały się, w niektórych przypadkach zostały zarejestrowane przez innych świadków, których bezstronność nie budzi wątpliwości.

W odniesieniu do zdarzenia z 21 czerwca 2016 r., mającego mieć miejsce w budynku Sądu Rejonowego w Lubaniu, sąd I instancji uprawniony był do oparcia swoich ustaleń na zeznaniach pokrzywdzonej. Nie występuje sprzeczność między nimi, a relacją W. L. Świadek nie słyszał wymiany zdań między stronami, pomagał tylko później wyjść E. P. z sądu. Jak podawała pokrzywdzona, miała zostać nazwana złodziejką wcześniej. W. L. przyznał, że nie przysłuchiwał się wypowiedziom stron, zanim E. P. nie poprosiła go o pomoc. W tej sytuacji ich relacje nie pozostają w sprzeczności, a wzajemnie się potwierdzają. Nie ma racji apelujący, powołując się na niezgodność tych zeznań, która - w jego ocenie - miałyby prowadzić do uznania pokrzywdzonej za niewiarygodną.

Co do zajścia z 23 czerwca 2016 r., nie wystarczy do podważenia wiarygodności E. P. to, że do lekarza udała się następnego dnia, na co zwraca uwagę oskarżony w odwołaniu.

Pokrzywdzona podawała, że zaraz po zajściu oczekiwała na przybycie policji. Nie sposób obecnie ustalić, z jakiego powodu pomocy medycznej poszukiwała dzień później. Nie wzbudza to jednak wątpliwości, co do tego, że stwierdzone podczas badania z 24 czerwca

2016 r. urazy odniosła poprzedniego dnia. Sposób działania napastnika opisywały pokrzywdzona, jej matka i A. S. (1). Świadczenie, w tym ojciec E. P. podawali zgodnie, że po ataku utykała, narzekała na to, że została przewrócona i była kopana. Uznając ich relacje za wiarygodne, nie można decydującego znaczenia nadawać temu, kiedy po raz pierwszy w związku ze zdarzeniem pokrzywdzona udała się do lekarza. Zarzut apelacji nie mógł zatem doprowadzić do uznania dokonanej przez sąd I instancji oceny dowodów za błędną. Odwołujący twierdził również, że błędnie za niewiarygodne uznano zeznania jego matki. Sąd rejonowy taką ocenę uzasadnił tym, że trudno uwierzyć, by starsza osoba potrafiła tak dokładnie przypomnieć sobie przebieg konkretnego dnia sprzed dwóch lat, nawet zważywszy na to, że był to dzień ojca. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podniesiono również, że matka oskarżonego miała oczywisty interes w podawaniu okoliczności korzystnych dla M. A. Do powyższych uwag dodać można jeszcze to, że J. A. pytana o to, jak przebiegał dzień 21 czerwca 2016 r. (dwa dni przed dniem ojca) stwierdziła, że wtedy również syn był w domu. Jest to sprzeczne z wszystkimi innymi dowodami, w tym wyjaśnieniami M. A. Wynika z nich jednoznacznie, że oskarżony tego dnia przebywał w L., brał udział w rozprawie w tamtejszym sądzie, spotkał tam byłą żonę. Pamięć J. A. o wypadkach z tamtego czasu była zatem niedokładna, mimo deklarowanej przez przesłuchiwaną pewności. Wzmocnia to przekonanie, prezentowane przez sąd I instancji, że składając zeznania dążyła ona przede wszystkim do tego, by uchronić syna przed odpowiedzialnością, nie dbała przy tym o rzetelność podawanych informacji. Zarzut apelacji, iż dokonano błędnej oceny jej relacji, okazał się więc niezasadny.

Po rozstrzygnięciu o apelacji oskarżonego w części, w której odnosił się on do wad postępowania dowodowego oraz oceny dowodów, przeprowadzonej przez sąd rejonowy, można było przejść do analizy odwołania w pozostałym zakresie.

W pierwszej kolejności sąd odwoławczy zajął się zarzutem błędnego ustalenia, że M. A. dopuścił się czynu z art. 244 k.k. Okazał się on trafny, choć nie z powodów, o których mowa w apelacji. Sąd jednak, biorąc pod uwagę to, że odwołanie dotyczyło kwestii winy oskarżonego, mógł badać kwestię zasadności przypisania mu tego czynu w pełnym zakresie. Wskazać należy, że art. 244 k.k. nakazuje karanie zachowania polegającego na niepodporządkowaniu się nakazowi lub zakazowi orzeczonemu przez sąd. Tymczasem, jak wynika z opisu czynu, zawartego w zaskarżonym wyroku, ale też rozważań zamieszczonych w uzasadnieniu tego orzeczenia, odpowiedzialność oskarżonego miała wynikać z naruszenia przez niego zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej nałożonego na mocy ugody, zawartej przez strony 12 stycznia 2016 r. w sprawie II K 1557/15 Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze. Opis ten nie zawiera żadnego stwierdzenia o istnieniu zakazu orzeczonego przez sąd. Analiza akt sprawy, w której zawarto ugodę nie pozostawia wątpliwości, że nie zapadło tam żadne orzeczenie nakładające na oskarżonego ów zakaz, czy choćby wspominające o jego istnieniu. Wobec tego nie istnieje żaden zakaz orzeczonego przez sąd, do którego musiałby się stosować w okresie objętym zarzutem.

Nie ma wątpliwości, że warunku tego nie spełnia ugoda, o której mowa w zaskarżonym wyroku. Nie została ona w żaden sposób zatwierdzona przez sąd, jej treści nie przeniesiono do rozstrzygnięcia końcowego w sprawie. Obowiązek, o którym w niej mowa, nie pochodzi zatem od organu państwowego - sądu, jest prywatnym zobowiązaniem oskarżonego wobec

pokrzywdzonej. Poza zakresem rozważań sądu odwoławczego pozostaje kwestia, czy nadaje się on w ogóle do egzekucji.

W takiej sytuacji zachowanie oskarżonego, opisane w zaskarżonym wyroku - próby kontaktu z pokrzywdzoną, połączone ze zbliżaniem się do niej na mniej niż 100 metrów - nie wypełniało znamion przypisanego mu czynu z art. 244 k.k. Nie stanowiło też żadnego innego czynu zabronionego. Oznacza to, że w tym zakresie należało, zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., wydać wyrok uniewinniający. Wyrok sądu rejonowego musiał ulec stosownej zmianie.

Na aprobatę zasłużył też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, odnoszącego się do uznania przez sąd I instancji, że w odniesieniu do pozostałych czynów oskarżony działał bez powodu, co skutkowało przypisaniem mu występków o charakterze chuligańskim. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że działania M. A. uznano za podejmowane bez powodu, gdyż sposób jego postępowania rażąco odbiegał od dopuszczalnych, typowych zachowań związanych z rozliczeniami finansowymi. Poglądu tego nie można jednak zaakceptować. Sąd rejonowy nie zwrócił uwagi na charakterystykę przynajmniej części z ocenianych działań oskarżonego formułując pogląd o braku ich bliskiego związku z jego roszczeniami majątkowymi w stosunku do byłej żony. Przypomnieć należy, że znieważenia pokrzywdzonej, opisane w zarzutach, polegały na określaniu jej "złodziejką" i "oszustką" (w jednym przypadku również "kanalią"). W każdym z tych przypadków jednocześnie oskarżony wygłaszał pretensje i żądania związane z sumami, jakie uznaje za należne. Widać zatem wyraźnie, że dochodzenie tych roszczeń i reakcja na obecność E. P. w pobliżu pozostawały w ścisłym związku.

Podobnie ocenić należy zachowania oskarżonego polegające na kierowaniu do pokrzywdzonej wezwań do zapłaty, na domaganiu się od niej kontaktu w tej sprawie, czy też żądania zwrotu pieniędzy przez telefon. E. P. stanowczo odmawiała czynienia uzgodnień w tej kwestii z byłym mężem, nie uważała, by miał on podstawy domagać się jakiegokolwiek kwoty. W olbrzymiej większości przypadków nie odpowiadała na jego próby kontaktu. Ponawianie ich było w tej sytuacji logicznym następstwem zamiaru oskarżonego - uzyskania należnych sum za wszelką cenę. Było z nim ściśle związane.

Nie można przy tym sięgać po argument, iż sposób działania oskarżonego był niedostosowany do założonego celu. Gdyby M. A. zgodnie z prawem dochodził swoich roszczeń, nie popełniałby wcale przestępstwa. To, że czynił to w sposób wypełniający znamiona czynów zabronionych nie oznacza, że działał bez powodu w rozumieniu art. 115 § 21 k.k.

Przy ocenie tego, czy oskarżony działał bez powodu, należało mieć na uwadze jego deficyty w sferze intelektu. Biegli psychiatrzy i psycholog wskazali, że M. A. cierpi na uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, cechuje się też osobowością niedojrzałą. W niniejszej sprawie skutkowało to przyjęciem, że działał w warunkach znacznie ograniczających poczytalność. Upośledzenie zdolności rozumienia znaczenia swoich działań i kierowania własnym postępowaniem dotyczyło również użycia środków adekwatnych do założonego celu. Oskarżony był w znacznym stopniu ograniczony w rozeznaniu, że sposób dochodzenia roszczeń pieniężnych, jaki przyjął, jest nieskuteczny, a przy tym znacznie wykracza poza granice egzekwowania tego typu należności oraz wykazywania innej osobie, że postąpiła niewłaściwie. Nie można było od niego w pełni oczekiwać, że zrozumie nieracjonalność

założenia, że wykazując byłej żonie, że go okradła, oszukała, może odzyskać od niej pieniądze oraz, że domagając się za wszelką cenę kontaktu z nią, nawiąże go w końcu na satysfakcjonujących dla siebie zasadach.

Przypomnieć należy również, że stworzenie kategorii czynów o charakterze chuligańskim miało doprowadzić do surowszego karania sprawców przestępstw popełnianych przypadkiem, wobec dóbr osób całkowicie postronnych, dokonywanych bez namysłu i przemyślanego motywu, bez racjonalnego powodu. Żadna z tych cech nie charakteryzuje zachowania oskarżonego. Konsekwentnie atakował on wyłącznie byłą żonę zakładając, że w ten sposób doprowadzi do przyznania mu racji, zwrócenia dochodzonych kwot. Jego występki były powtarzalne, planowe. Lokuje je to z dala od powyżej opisanych cech działania chuligańskiego.

Owa konsekwencja w realizowaniu założonego, zrozumiałego celu za pomocą nieakceptowanych środków oznacza, że również czyny polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej oraz zdrowia pokrzywdzonej nie mogą być uznane za mające charakter chuligański. Gdy poddać analizie całość zachowania M. A. widać, że sięgał po bardziej dolegliwe sposoby działania, gdy napotykał byłą żonę, że zetknięcia te budziły jego dodatkową wściekłość. Jednak w obu tych przypadkach kontynuował wciąż wypowiedanie żądań rozliczenia się i epitetów związanych z tym, że pokrzywdzona nie chce mu zwrócić pieniędzy, których się domagał.

Z podanych powodów oceniono, że oskarżony we wszystkich ocenianych przypadkach nie działał bez powodu w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. Uznano więc, że jego czyny nie miały charakteru chuligańskiego. Zarzut apelacji w tym zakresie uznano za zasadny. Skutkowało to zmianą opisu czynów, przypisanych oskarżonemu oraz ich kwalifikacji prawnej.

Tylko na marginesie wskazać można, że opis czynu, uznanego przez sąd I instancji za występki z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. nie zawierał wcale elementów, pozwalających na przyjęcie, że zachowanie to miało charakter chuligański. W akcie oskarżenia nie identyfikowano go w ten sposób, sąd rejonowy przyjął jego opis za oskarżycielem, uzupełniając jedynie o informację, co do poczytalności sprawcy. W tej sytuacji nie było podstaw do uwzględnienia w jego kwalifikacji art. 57a § 1 k.k. Wyrok nie zawierał bowiem ustalenia, że w tym przypadku oskarżony działał publicznie, bez powodu lub z błahego powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego.

Nie można było natomiast uwzględnić zarzutu odwołania, w którym oskarżony twierdził, że błędnie przypisano mu umyślne popełnienie wszystkich czynów. Niewątpliwie wiedział, jakie znaczenie mają określenia, wypowiedane wobec pokrzywdzonej, rozumiał też, że nie życzy sobie ona być opluwana. Wie, że bicie innej osoby nie jest legalnym sposobem wyrażania pretensji do niej. Był świadomy, że była żona nie chce się z nim kontaktować, wobec czego kierowanie do niej pism, próby uzyskania połączeń telefonicznych, pojawianie się w pobliżu jej miejsca zamieszkania i zatrudnienia były dla niej dolegliwe, naruszały jej prywatność. Nie ma w tej sytuacji znaczenia, czy jednocześnie chciał uzyskać w ten sposób jakiegokolwiek korzyści dla siebie. Zrozumienie bezprawności danego zachowania i podjęcie decyzji o jego dokonaniu świadczą o umyślności, niezależnie od dodatkowej motywacji jego sprawcy.

Za niezasadny uznano zarzut apelacji oskarżonego, że błędnie sąd rejonowy ustalił, iż to on rozwieszał pisma odnoszące się do pokrzywdzonej w miejscu zamieszkania jej i rodziców. W

tym zakresie nie tylko treść i miejsca pozostawiania tych pism wskazują na M. A. Gdy obwiniono go o pozostawienie jednego z tych wezwań na drzwiach mieszkania pokrzywdzonej, przyjął za to mandat (k. 188). E. P. zeznała, że widziała oskarżonego rozwieszającego wezwania (k. 315). W tym samym czasie M. A. starał się wręczyć byłej żonie takie samo wezwanie, co opisywał M. S. Przyjęcie, że te czynności powtarzał, że podpisywane jego nazwiskiem pisma pochodziły od niego, było w tej sytuacji uprawnione. Nie doszło zatem do błędu w ustaleniach faktycznych, który zarzucał w apelacji. Nietrafny okazał się też zarzut, iż błędnie sąd rejonowy ustalił, że działania oskarżonego, opisane w czwartym z zarzutów wzbudziły w pokrzywdzonej poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyły jej prywatność. Przez półtora roku, na różne sposoby, oskarżony próbował dotrzeć do byłej żony. Jego próby kontaktu łączyły się z pretensjami, zarzutami, roszczeniami. M. A. wiedział, że pokrzywdzona sobie tego nie życzy, że nie chce się z nim kontaktować, temu miał służyć zakaz zbliżania się do niej, uzgodniony w sprawie II K 1557/15 Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze. Mimo to nie tylko dzwonił do niej i pisał wiadomości, ale też pozostawiał pisma w widocznych dla niej miejscach, zjawiał się w jej miejscu pracy, często przebywał przed domem jej lub jej rodziców. Wiedział, że w ten sposób prze do spotkania, którego ona chciała uniknąć. Napaści, jakich się dopuszczał w tym czasie, połączone ze zniewagami, naruszeniem nietykalności, a raz ze spowodowaniem obrażeń sprawiały, że pokrzywdzona musiała obawiać się spotkań z byłym mężem. Po tym, jak dopuścił się tych ataków wiedział, że E. P. się go boi. Demonstrowała to podczas kolejnych kontaktów, gdy przed nim uciekała, szukała pomocy innych osób. Wszczynała postępowania karne. M. A. był zatem świadomy, że podejmowane próby dotarcia do pokrzywdzonej wzbudzają w niej poczucie zagrożenia. Zastosowane przez niego sposoby znacznie wykraczały poza przyjęte normy postępowania z dłużnikiem. Nie były też odpowiednie do wykazywania innej osobie rozczarowania jej zachowaniem. Opisane działania M. A. powodowały, że niemal codziennie pokrzywdzona musiała unikać kontaktu z byłym mężem. Sprawdzała, czy nie czeka na nią przed domem, czy nie jest obecny w jej miejscu pracy. Starła się nie odbierać telefonów, musiała usuwać jego pisma, pozostawiane w miejscach dostępnych dla osób postronnych. Stanowiło to istotną ingerencję w jej życie prywatne. Zasadnie zatem przyjęto w zaskarżonym wyroku, że czyn oskarżonego istotnie naruszał prywatność E. P. Odmienne stanowisko apelującego zupełnie nie przekonuje. Niezależnie od celu, jaki mu przyświecał, był świadomy, że pokrzywdzona nie chce mieć z nim nic do czynienia, unika go. Mimo to często chciał przymusić ją do kontaktu. Wiedział, że w ten sposób ogranicza jej swobodę, narusza prywatność. Apelujący nie ma racji, gdy wskazuje, że pojawianie się przez niego w pobliżu mieszkania rodziców E. P. nie było działaniem na jej szkodę. Nie ma wątpliwości, że był to element realizacji zamiaru skontaktowania się z pokrzywdzoną, że i tam M. A. spodziewał się ją zastać. Z zeznań E. P. i jej bliskich wynika, że istotnie często ich odwiedzała, że oskarżony starał się tam za nią podążyć. To, że poszukiwał jej także poza jej własnym domem nie oznacza, że nie wzbudzało to jej obaw, czy też nie ograniczało życia prywatnego. Apelacja oskarżonego przyniosła skutek w postaci zmiany zaskarżonego wyroku - poza omówionymi wyżej modyfikacjami (uniewinnieniem od popełnienia czynu z art. 244 k.k. oraz wyeliminowaniem ustaleń i kwalifikacji związanych z chuligańskim charakterem

przestępstw) należało zmienić także ustalenia faktyczne w odniesieniu do dwóch zachowań oraz kwalifikację prawną kolejnego.

Opisując zachowanie oskarżonego z 15 września 2016 r. świadkowie - pokrzywdzona i jej rodzice - zgodnie podają, że na widok byłej żony M. A. zaczął wykrzykiwać stwierdzenia, że jest "oszustką", a w pewnej chwili opluł ją przez uchyloną szybę w samochodzie. Z pewnością oba te zachowania były realizacją tego samego zamiaru - wyrazem oburzenia postawą E. P. oraz pogardy dla niej. Realizowane były w tym samym miejscu i czasie. Nie można było zatem przyjmować, że stanowiły dwa różne czyny, jak uczynił to sąd rejonowy. Uznanie ich za elementy jednego przestępstwa przyniesie oskarżonemu korzyść - wymierzona mu za to może być wtedy tylko jedna kara. Skoro kwestionował on swoje zawinienie w odniesieniu do obu zachowań, to jego apelacja była skierowana także przeciwko omawianemu ustaleniu sądu rejonowego. Doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że opisane w punktach V i VI części wstępnej wyroku sądu I instancji działania stanowiły elementy jednego czynu zabronionego, wypełniającego znamiona z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Sąd okręgowy, działając na podstawie art. 455 k.p.k., zmienił też kwalifikację prawną czynu, o którym mowa w punkcie 2 części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku. Zaakceptować należy jego opis, zgodny z ustaleniami faktycznymi, co do przebiegu wypadków z 23 czerwca 2016 r. Wynika z niego, że sprawca naruszał nietykalność cielesną pokrzywdzonej plując na nią, uderzając, kopiąc i ciągnąc za rękę. Niektóre z tych działań przyniosły, poza naruszeniem nietykalności, również urazy u E. P. Ten drugi skutek był dalej idący. Naruszenie nietykalności było tylko środkiem do jego osiągnięcia przez oskarżonego. Z tego powodu nie było konieczności osobnego wskazywania w kwalifikacji prawnej czynu, że doszło do tego naruszenia. W tej sytuacji omawiany występki wystarczyło zakwalifikować z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

W omówionym wyżej zakresie zaskarżony wyrok musiał ulec zmianie, co do opisu czynów oskarżonego, ich kwalifikacji prawnej, a w jednym przypadku w ten sposób, że M. A. uniewinniono od zarzucanego czynu. W pozostałej części, skoro apelacja nie dostarczyła powodów do ingerowania w orzeczenie, utrzymano je w mocy w odniesieniu do tego, jakie czyny przypisano oskarżonemu oraz, jak je zakwalifikowano.

Kolejno sąd odwoławczy musiał odnieść się do podnoszonych we wszystkich środkach odwoławczych zarzutów rażącej niewspółmierności kar oraz środka karnego i środka kompensacyjnego. Do wysokości i rodzaju kar odnosiły się apelacje oskarżonego i prokuratora. M. A. powoływał się na stan swojego zdrowia psychicznego oraz prawidłowy tryb życia. Przekonywał, że nie ma obaw, aby w przyszłości naruszał zasady porządku prawnego. Prokurator natomiast starał się dowieść, że bezkrytyczny stosunek sprawcy do popełnionych przestępstw oraz jego zachowanie po ich dokonaniu wykluczają przyjęcie istnienia w stosunku do niego pozytywnej prognozy, o której mowa w art. 69 § 1 k.k. Aby poddać ocenie wymierzone oskarżonemu w zaskarżonym wyroku kary, należy przedstawić okoliczności mające wpływ na ich rozmiar. Sąd I instancji wskazał, że okolicznością obciążającą było to, że działanie M. A. miało charakter chuligański. Dodał, że opluwanie pokrzywdzonej było naruszeniem jej nietykalności w sposób rażący, a także, że intensywność jego czynu z art. 190a § 1 k.k. była wysoka, przyniosła szkodę dla samopoczucia E. P. Wskazał jednak również na prawidłowy tryb życia M. A., na jego

niekaralność, dobrą opinię u pracodawcy, pozytywne oceny jego zachowania w miejscu zamieszkania.

Prokurator domagał się zaostrzenia odpowiedzialności oskarżonego z uwagi na jego niepoprawność, naruszanie zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej, działanie w sposób chuligański, kontynuowanie nieprawidłowych zachowań również podczas postępowania. Wywodził o niskich pobudkach i lekceważącym stosunku do zasad porządku prawnego na podstawie charakteru czynów M. A. Starał się wykazać, że postawa oskarżonego nie pozwala na warunkowe zawieszenie wobec niego kary pozbawienia wolności.

Część wywodów sądu oraz oskarżyciela publicznego straciła aktualność wobec zmiany zaskarżonego wyroku w odniesieniu do bezprawności niestosowania się przez M. A. do zakazu zbliżania się do byłej żony oraz chuligańskiego charakteru jego pozostałych czynów. Trzeba zatem od nowa - biorąc pod uwagę stanowiska apelujących i sądu I instancji - ustalić katalog okoliczności, mających wpływ na wymiar kar jednostkowych. W odniesieniu do wszystkich przestępstw oskarżonego obciążające pozostaje to, że działał publicznie, a więc nie dbając o reakcje postronnych osób, potęgując również krzywdę E. P., której poniżenie, upokorzenie, mogło być widoczne dla każdego.

W ocenie sądu odwoławczego społeczna szkodliwość czynów oskarżonego, wypełniających znamiona z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. (a więc występków z 21 czerwca i 6 października 2016 r.) była niewielka, wyższa jednak niż znikoma. Sprawca nie użył szczególnie wulgarnych słów, wyraźnie odnosił się do niezakończonych, w swojej opinii, rozliczeń z byłą żoną. Do znieważień dochodziło w miejscach publicznych, gdzie pokrzywdzona mogła oczekiwać pomocy innych osób, w razie nasilenia agresji M. A. Zdarzenia te nie przyniosły jej czci zbyt istotnej szkody.

Inaczej oceniono społeczną szkodliwość czynu z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., popełnionego 15 września 2016 r. Poza podobnymi, co w innych przypadkach obelgami, sprawca naruszył też nietykalność cielesną E. P. i to w sposób bardzo uwłaczający - opluł ją. Stanowi to nie tylko naruszenie jej nietykalności, ale jest też wyraźną oznaką pogardy. Słusznie na tę okoliczność zwrócił uwagę sąd I instancji. Wagę czynu z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. również należy uznać za ponadprzeciętną. Oskarżony zadał zaatakowanej szereg uderzeń, a nadto ją opluł. Atak ten był niesprowokowany, napastnik od razu uzyskał przewagę nad pokrzywdzoną, a mimo to kontynuował stosowanie przemocy.

Jako ponadprzeciętną oceniono też społeczną szkodliwość czynu z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Słusznie sąd rejonowy wskazywał na intensywność działania oskarżonego w tym zakresie - trwało ono półtora roku, było związane z wieloma różnymi zachowaniami. Sprowadziło oba ze skutków, o których mowa w art. 190a § 1 k.k. - istotnie naruszało prywatność oraz powodowało poczucie zagrożenia u pokrzywdzonej.

Ani jednak prokurator, ani sąd rejonowy nie wyciągają żadnych wniosków, w odniesieniu do okoliczności istotnych z uwagi na treść art. 53 § 1 k.k. z tego, iż M. A. przypisano działanie w warunkach znacznego ograniczenia poczytalności. Oznacza to przecieź, że nie w pełni rozumiał on, jakiego rodzaju czynów się dopuszcza, nie potrafił się od tego powstrzymać. Stan taki, choć nie musi zawsze prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia kary, powinien być brany pod uwagę przy ocenie stopnia zawinienia sprawcy. Nie można bowiem traktować tak, jak osobę w pełni zdrową, oskarżonego cierpiącego na uszkodzenia ośrodkowego układu

nerwowego, w taki sam sposób oceniać przypisywalność mu naruszenia prawa. Sama treść art. 31 § 2 k.k. wskazuje wszak, że pojmowanie norm prawa, ich naruszeń i skutków takiego postępowania, jest w przypadku podobnych osób znacznie ograniczona. Rozumowanie takie ma zastosowanie w niniejszej sprawie, gdzie oskarżony dążył przecież do osiągnięcia celu, który uważał za legalny i słuszny. Trzeba przyjmować, że nie był w pełni świadomy, że robi to wbrew prawu, nieskutecznie, że wybrane sposoby kontaktowania się z byłą żoną i przekazywania jej swoich zastrzeżeń, były nierozsądne. Z tych powodów stopień zawinienia sprawcy we wszystkich przypadkach uznano za znacząco niższy, niż przeciętny.

Dopiero po poczynieniu takich uwag można analizie poddać stanowisko prokuratora, który uważał, że za zarzucane M. A. czyny należy wymierzyć bezwzględne kary pozbawienia wolności. Orzeczenie jej, niezależnie od tego, czy następnie jej wykonanie miałoby być warunkowo zawieszane, za czyny z art. 216 § 1 k.k. (nawet przy przyjęciu ich chuligańskiego charakteru) było niedopuszczalne. Art. 216 § 1 k.k. przewiduje jedynie karę grzywny lub ograniczenia wolności. Brak było w niniejszej sprawie, powołanych przez sąd rejonowy, czy też apelującego, powodów do nadzwyczajnego zaostrzenia kary w tych przypadkach tak, by stało się możliwe wymierzenie za owe czyny kary pozbawienia wolności. Wyrok sądu I instancji musiał ulec w tym zakresie zmianie, a apelacja prokuratora nie mogła zostać uwzględniona. Za odpowiednią do ujawnionych okoliczności - zatrudnienia M. A., jego wcześniejszego trybu życia - uznano karę grzywny.

W odniesieniu do kary za występki z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., orzeczenie kary pozbawienia wolności byłoby nieprawidłowe. Niezależnie od dolegliwości tego czynu dla pokrzywdzonej, pozostaje on czynem stosunkowo łagodnym, za który - wobec sprawcy dotąd niekaranego za przestępstwa - nieuzasadnione byłoby sięganie po najsurowszą rodzajowo z kar, przewidzianych w art. 217 § 1 k.k. Naruszenie dwóch dóbr E. P. jednym występkiem oceny tej nie jest w stanie zmienić. Domaganie się za to zachowanie wymierzenia kary izolacyjnej jest zupełnie oderwane od ujawnionych okoliczności czynu, niezależnie od oceny osoby sprawcy przez prokuratora. W ocenie sądu, biorąc pod uwagę społeczną szkodliwość występkę, stopień zawinienia oskarżonego, uzasadnione było orzeczenie wobec niego kary grzywny.

Sąd odwoławczy podziela ogólny pogląd prokuratora o tym, że M. A., w granicach swoich możliwości pojmowania i kierowania własnym postępowaniem, jest sprawcą wymagającym surowego potraktowania, orzeczenia kary odstraszałającej, która będzie w stanie uzmysłwić mu niewłaściwość tego, jak wcześniej postępował i ostatecznie przekona do zaniechania naruszania dóbr byłej żony. Samo prowadzenie procesu nie osiągnęło takiego skutku, co wynika z relacji E. P. i jej pisemnych oświadczeń. Wyraźnie też M. A. nie zrezygnował z pretensji do niej, nie uważa ich konfliktu za zakończony. Skoro oskarżony nie pojął dotąd, że jego wcześniejsze działania były niewłaściwe, to dopiero kara i jej wykonywanie będą w stanie skłonić go do zachowania zgodnego z prawem. Trudno się spodziewać, by taki skutek odniosły bardzo łagodne środki oddziaływania - nie będą dostatecznie odczuwalne, nie spowodują zmiany w postrzeganiu przez M. A. przeszłych wydarzeń.

Zgodzić się należy jednocześnie z sądem rejonowym, że dotychczasowy tryb życia oskarżonego był prawidłowy, że w innych relacjach potrafi on zachowywać się zgodnie z regułami współżycia społecznego. Świadczy o tym jego niekaralność za przestępstwa, trwanie w zatrudnieniu, jego ocena jako pracownika, jak również sąsiada. To poczucie

głębokiej krzywdy, w połączeniu z ograniczeniem w rozumieniu natury własnych czynów i kierowania nimi sprawiły, że rozpoczął prześladowania E. P., uznając, że doprowadziła do jego krzywdy i strat finansowych. Konieczne jest zatem zastosowanie odpowiednich środków oddziaływania, by dobitnie uzmysłowić mu naturę ocenianych czynów i dowieść ich naganności, ale jednocześnie nie spowodować dalszej demoralizacji lub poczucia pokrzywdzenia nietrafnie wybraną sankcją karną.

Powołane wcześniej okoliczności sprawiają, że za czyny z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. oraz z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. należało wymierzyć oskarżonemu kary surowszego rodzaju. Pierwszy z tych występków był wyjątkiem w działaniach M. A. - wiązał się z użyciem przemocy, spowodował uszkodzenia ciała pokrzywdzonej. Wykracza to znacznie poza poziom niebezpieczeństwa jego pozostałych czynów, skierowanych raczej przeciwko dobrom niematerialnym E. P. Zasadnym jest surowe ukaranie za to działanie, by oskarżony zrozumiał wyjątkową naganność tego rodzaju zachowań. Dlatego, z katalogu kar, przewidzianych w art. 157 § 2 k.k., należało sięgnąć po najsurowszą rodzajowo - karę pozbawienia wolności. Tylko groźba pobytu w zakładzie karnym będzie dla sprawcy przestrogą przed podobnymi działaniami w przyszłości.

Wysokość kar za wspomniane ostatnio dwa czyny należało dostosować do ich wagi oraz stopnia zawinienia sprawcy. Z tego powodu nie mogła ona znacznie odbiegać od dolnej granicy ustawowego zagrożenia. W odniesieniu do oskarżonego nieistotny pozostaje okres ewentualnego pozbawienia wolności, a raczej sam symboliczny i odstraszący charakter kary izolacyjnej. Z tego powodu, za czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzono mu karę miesiąca pozbawienia wolności, a za czyn z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, zmieniając wyrok sądu rejonowego. Z podawanych przyczyn, wyrok zmieniono również w odniesieniu do kar za pozostałe czyny, przypisane oskarżonemu. Jako odpowiednie do wagi występków oraz stopnia zawinienia sprawcy uznano - za czyny z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. karę 60 stawek dziennych grzywny, a za czyn z art. 216 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., karę 150 stawek dziennych grzywny. Oskarżony zarabia miesięcznie 2.000 złotych, nie posiada majątku, będzie zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej. Z tego powodu stawkę dzienną grzywny ustalono dla niego na 10 złotych.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na nieprawidłowość powoływania przez sąd I instancji w podstawie wymiaru kar dla oskarżonego art. 31 § 2 k.k. Gdy sąd orzekający nie sięga do przewidzianej tam możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, przepis ten nie ma wpływu na granice ustawowego jej wymiaru. Nie staje się zatem podstawą do jej orzekania.

Przy wymiarze kar łącznych wzięto pod uwagę zbieżność czasową wszystkich czynów, kierowanie ich przeciwko dobrom tej samej osoby, dokonywanie ich w tym samym celu. Znaczenie dla wymiaru łącznej kary grzywny miał jednak fakt pewnej odmienności rodzajowej występków, za które orzeczono kary jednostkowe - w pierwszym przypadku naruszona została wyłącznie cześć pokrzywdzonej, w drugim również jej nietykalność cielesna. Z tych powodów wysokość łącznej kary pozbawienia wolności określono na 3 miesiące, zaś łącznej kary grzywny na 160 stawek dziennych - w odniesieniu do drugiej z kar zastosowanie znalazła zasada asperacji, bardzo bliska absorpcji. Wysokość stawki dziennej łącznej kary grzywny, z uwagi na treść art. 86 § 2 k.k., ustalono na 10 złotych.

Sąd nie uznał za prawidłowe stanowiska prokuratora, iż charakter czynów oskarżonego oraz jego postawa podczas procesu nie pozwalają na warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności. Wskazano już wcześniej, że część argumentów oskarżyciela publicznego straciła znaczenie wobec uznania, że wykraczanie przez M. A. przeciwko zakazowi zbliżania się do byłej żony nie było bezprawne oraz, że jego zachowania nie miały charakteru chuligańskiego. W ocenie sądu odwoławczego do osiągnięcia celu wychowawczego i prewencyjnego nawet w stosunku do osoby tak przekonanej o własnej racji, nie rezygnującej z działań przeciwko pokrzywdzonej wystarczające będzie zagrożenie wykonaniem kary izolacyjnej. Oskarżony przebył w drugiej połowie 2018 r. leczenie psychiatryczne w szpitalu, zalecono mu dalszą terapię, przepisano leki. Może to pomóc ustabilizować jego nastroje, zapobiegać sytuacjom, w których nie potrafi opanować emocji, bez potrzeby izolowania go w zakładzie karnym.

Zaznaczono już, że bezprawne zachowania M. A. były ściśle związane z jego konfliktem z byłą żoną. W innych sytuacjach potrafi dostosować się do obowiązujących zasad, nie narusza reguł porządku prawnego. Można zatem przyjąć, że jest w stanie kontrolować swoje zachowanie, że adekwatne środki odstrasżające i wychowawcze będą skuteczne w powstrzymaniu go od popełniania przestępstw w przyszłości. Można zatem w jego przypadku, choć z zastrzeżeniem ścisłej kontroli jego postawy i zabezpieczenia interesów pokrzywdzonej, przyjąć istnienie pozytywnej prognozy, o której mowa w art. 69 § 1 k.k. Jednak, by móc sprawdzić jej trafność, konieczne jest badanie zachowania oskarżonego jak najdłużej. Dlatego należało warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej na nowo łącznej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata. Utrzymano w mocy rozstrzygnięcie o oddaniu M. A. w tym czasie pod dozór kuratora. Pozwoli to na bieżąco kontrolować jego postępowanie oraz udzielać mu pomocy w razie, gdyby miał wątpliwości, jak rozwiązywać problemy w kontaktach z E. P.

Z podanych przyczyn zarzut apelacji prokuratora uznano za niezasadny, co skutkowało powtórzeniem rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności oraz utrzymaniem w mocy oddania go w tym czasie pod dozór kuratora.

Oskarżony w apelacji zarzucił, iż naruszono przepisy postępowania orzekając wobec niego zadośćuczynienie bez wskazania, z którym czynem wiąże się to świadczenie. Zarzut ten jest zasadny. Takie samo uchybienie, na które nie zwrócił uwagi żaden ze skarżących, dotyczy zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną. Środki karne i kompensacyjne, podobnie jak kary, związane są zawsze z orzeczeniem o odpowiedzialności za konkretny czyn (lub kilka czynów należących do ciągu przestępstw), nieprawidłowe jest zamieszczenie w wyroku rozstrzygnięcia o nich w taki sposób, by nie można było ustalić, do jakiego czynu zabronionego się odnosi. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest informacji w tej kwestii, co nie pozwala na ustalenie intencji sądu I instancji w omawianej kwestii.

Biorąc pod uwagę, że zakaz ma zabezpieczyć interesy pokrzywdzonej poprzez uchronienie jej od niechcianych kontaktów z byłym mężem, musiał być skutkiem jego czynu najbardziej ingerującego w jej prywatność i poczucie bezpieczeństwa - występku z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Zaskarżony wyrok należało zatem zmienić określając, iż to w związku z tym skazaniem orzeczono zakaz zbliżania się i kontaktowania z E. P. W żadnej mierze nie pogorszy to sytuacji oskarżonego, a tylko ją wyjaśni.

W odniesieniu do orzeczonego zadośćuczynienia, poza wspomnianym zarzutem apelacji M. A., zastrzeżenia zgłaszał również pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Domagał się podwyższenia jego kwoty za wszystkie czyny oskarżonego. Można zatem przyjąć, że jego odwołanie dotyczy łącznej sumy wszystkich zadośćuczynień za poszczególne występki sprawcy, że domaga się ustalenia ich, co każdego z czynów z osobna.

Jak już wspomniano, ma rację M. A., gdy w apelacji wywodzi o nieprawidłowości sposobu orzeczenia wobec niego zadośćuczynienia. Trafnie wskazuje, że uniemożliwia to sprawdzenie, jaki rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnych czynów został ustalony przez sąd I instancji. Na podstawie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego możliwe będzie określenie tego na etapie postępowania odwoławczego, a następnie ocenienie, na jakie zadośćuczynienie w każdym z tych przypadków zasługuje E. P.

Sąd odwoławczy przyjął, że najbardziej dotkliwie dobra osobiste pokrzywdzonej naruszone zostały czynem zakwalifikowanym jako występki z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. Doznawała ona ograniczeń w swobodzie działania i przemieszczania się przez dłuższy czas. W tym okresie stale obawiała się natarczywości, agresji ze strony byłego męża. Jego działania dotyczyły różnych sfer jej wolności. Krzywda związana z przedłużającym się prześladowaniem z pewnością jest bardziej trwała, niż trauma wynikająca z jednorazowego przeżycia. Wysokość zadośćuczynienia należnego w związku z tym czynem ustalono na 3.000 złotych. Poważnym, choć jednorazowym naruszeniem dobra pokrzywdzonej był czyn oskarżonego z 23 czerwca 2016 r. Doznała ona wówczas nie tylko krzywdy związanej z upokorzeniem przez oskarżonego, lecz również bólu wynikającego z doznanych urazów. Sąd przy określaniu rozmiaru jej krzywdy miał na uwadze także przemijający charakter tych obrażeń. Dlatego wysokość należnej dla E. P. zadośćuczynienia z tego tytułu określono na 1.000 złotych.

Mniej dolegliwe, choć z pewnością łączące się z krzywdą, było naruszenie dóbr pokrzywdzonej, które miało miejsce 15 września 2016 r. Uszczerbku doznała nie tylko jej godność, ale także nietykalność cielesna. Miało to jednak miejsce, gdy E. P. znajdowała się w samochodzie, a więc jej upokorzenie nie było całkowicie jawne, widoczne dla postronnych obserwatorów. Zmniejsza to rozmiar jej negatywnych odczuć z tym związanych. Z tego powodu wysokość zadośćuczynienia za krzywdę w tym wypadku określono na 500 złotych. Najmniejszą dolegliwość, z powodów opisanych już wcześniej, przy określaniu wagi czynów, niosły ze sobą zniewagi, kierowane do pokrzywdzonej 21 czerwca i 6 października 2016 r. W tym wypadku rozmiar zadośćuczynienia ustalono na 300 złotych. Podstawą orzeczenia tego środka kompensacyjnego był art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

Apelacja oskarżyciela posiłkowego przyniosła więc taki skutek, że określono wysokość zadośćuczynień związanych z konkretnymi czynami oskarżonego oraz podniesiono ich łączną sumę. Brak było jednak, z uwagi na stwierdzony rozmiar krzywdy dla pokrzywdzonej, podstaw do dalszego podnoszenia kwoty tych środków kompensacyjnych.

Z podawanych przyczyn, wyrok sądu rejonowego uległ zmianie, co do wysokości i rodzaju orzeczonych za poszczególne przestępstwa kar, jak również kar łącznych, a także sposobu określenia powodu oraz wymiaru środka karnego i środków kompensacyjnych. Brak było podstaw do dalszego ingerowania w zaskarżone orzeczenie w zakresie tych rozstrzygnięć.

Nie uwzględniono ostatniego z zarzutów apelacji oskarżonego, odnoszącego się do wysokości kosztów działania pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, które zasądzono na jej

rzecz od M. A. Należną z tego tytułu kwotę ustalono na 3.000 złotych. Rozprawa toczyła się na 9 terminach z udziałem pełnomocnika, występował on też w toku postępowania przygotowawczego. Opłata minimalna, należna z tego tytułu to łącznie 2.544 złote (w myśl § 11 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 3 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Biorąc pod uwagę - na co zwracał uwagę sąd I instancji - długotrwałość postępowania sądowego oraz to, że pełnomocnik wziął też udział w przesłuchaniu świadka w miejscu zamieszkania, określenie należnej opłaty na kwotę niewiele wyższą od stawki minimalnej wydaje się właściwe. Zarzut apelacji oskarżonego nie jest w stanie tego podważyć.

Zmianie, wskutek modyfikacji orzeczenia sądu rejonowego, musiało ulec rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w pozostałej części. Na podstawie art. 630 k.p.k. stwierdzono, iż wydatki postępowania, związane z oskarżeniem w części uniewinniającej, ponosi Skarb Państwa. Pozostałe koszty sądowe zasądzono od oskarżonego w części, na podstawie art. 627 k.p.k., zwalniając go od ich uiszczenia ponad kwotę 1.000 złotych, korzystając z art. 624 § 1 k.p.k. Wcześniej już opisano sytuację majątkową M. A. Dodatkowo będzie on obciążony obowiązkiem uiszczenia grzywny, zadośćuczynienia i zwrotu wydatków dla oskarżycielki. Nie byłby w stanie wyłożyć dodatkowo ponad 1.000 złotych na zwrot kosztów sądowych. Z podanych przyczyn wyrok sądu rejonowego uległ zmianie, w większości na skutek zarzutów apelacji, zgodnie z art. 437 § 2 k.p.k. W pozostałej części, nie dostrzegając z urzędu potrzeby dalszego ingerowania w jego treść, utrzymano go w mocy.

Z uwagi na opisaną wyżej sytuację M. A., zwolniono go, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., od zapłaty obciążających go kosztów sądowych.